

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



!!! Chaos nie umarł !!!

Anonim

Anonim
!!! Chaos nie umarł !!!
1997

Primitivus nr.1

pl.anarchistlibraries.net

1997

Szzz.. Oddychaj..! Czy zdołasz usłyszeć wibrującą pramaterię, otchłań wypełnioną twórczymi siłami, duchowe uniesienie? ...oddychaj..! Czy zdołasz GO poczuć w swoich komórkach, sprofanowanym ciele, ograniczanym umyśle? CHAOS NIE UMARŁ! Nie przestał na chwilę krążyć w przestworzach. Każdej chwili przenika dziurę żalonych wytworów cywilizacji. Materializacja, racjonalizacja, fałsz zanurzają się w masach i falują w wybuchu kolejnych zniszczeń. Niszczą twoją wolność wyobraźni, twoje wewnętrzne sakrum, Ciebie, twoich przyjaciół, twoją rodzinę, cały świat wokół Ciebie... Społeczeństwo masowe - oszołomione, manipulowane przez maszynę państwa i scywilizowane tryby "życia" w kontroli. Masy sprzedały swoje ciała, duchowość i ślepo ruszyły w kierunku osiągnięcia materialnego orgazmu.

Oddychaj..! Obudź się..! Chaos był przed chwalebą polityką niewzruszonych szefów, gwałcicieli ludów, cywilizowanych przepychów, religijnych oszołomów. Nie było fałszu, była spójność, były niezłomne siły twórcze wibrujące w wszechświecie, w "do-asen" mazateckiego szamana uwalniającego duszę "otro yo" w pierwotnym rytuale opuszczenia ciała, w pejzażu wszechrzeczy, w "podróży" w nieznanie...

Hau, ha! nie było góry, bo nie było dołu zanim społeczny mechanizm skrepowania wybił ślad na naszych drogach. Zostawił tylko JEDEN na tej JEDNEJ drodze. Obciążył Cię tradycją zniszczenia, przecięcia więzi wspólnoty człowieczej, więzi ducha z ciałem, terroru wojen i zniewolenia wszelkiego Życia. Wiatr przesiąkł smrodem zgnilizny - zgniłych ciał porzuconych w imię piedestału - tłustych chłopców z berłem w ręku. Chęć naturalnego i tworzenia spełniania zastąpiona została zinstytucjonalizowanym morderstwem nienarodzonego snu, eksterminacją swobody marzeń i nieskrepowanej wyobraźni. W masach dopuściliśmy się karygodnego przestępstwa - WOLNOŚCI KONTROLOWANEJ - zaczerpnij jeszcze raz bajecznego powietrza!

Zanim zagłębisz się w bogów, poczuj miłość Matki Ziemi, pocałunek Erośa. Widzisz ptaka, przecinającego promienie Słońca, wznies się w górę i zdecyduj sam o staniu się Ikarem odbijającym swój cień w blasku księżyca - myślisz... podziwiasz... lecz wciąż bezmyślnie przygotowujesz przyjęcie kolejnych Hitlerów, kolejnych Stalinów, zabiegając o pozycję w ICH świecie...

Obudź świat o północy..! Po co nam berła? Po co nam władcy? W momencie poczęcia już staliśmy się monarchami własnej skóry, rządami własnych ciał - oczekujących jedynie na dopełnienie naszej nienaruszonej wolności przez miłość innych monarchów, kopulację polityki marzeń i wyobraźni - pilnej jak błękit nieba. Wznies się w przestworza. W rytualnym tańcu życia osiągnij ekstazę transu, nieprzerywanego bicia bębna Miłości, Wolności, Pokoju, zrób

to co jest "niemoliwością", gdyż w czym mamy pokładać nadzieję jeżeli nie w "niemożliwości"...

Przerwij zgniliznę eksplozji technokratycznej cywilizacji w dzisiejszym kapitalistycznym wydaniu - odszukaj "drogę do domu", magiczny krąg współpracy i wzajemnej pomocy. Wyjdź w mieście o północy, pozdrów blask księżyca w pełni, przejdź się ulicą wolności. !Dim-daM! Odszukaj pierwsze nasiono umysłu... ukryte przez pustkę i zrodzone przez pożądanie. Krzycz / Oddychaj / Obudź świat o północy / Aby dzień był nocą, a noc - dniem/ Nie licz godzin / Obudź się !

"Chaos umieszcza na górze nieba wielkiego ptaka jak żółty wór, czy czerwoną kulę ognistą, z sześcioma nogami i czterema skrzydłami - nie ma twarzy lecz tańczy i śpiewa..."

- Krzyk -
Wolność, Miłość, Pokój!